



Sto numerów „Głosu” Jubileusz gazety



Drodzy czytelnicy!

Minął kolejny rok, i nasz „Głos” stał się o ten rok starszy i, miejmy nadzieję, ciekawszy, a także bardziej dojrzały.

W listopadzie 2004 nie tylko skończyliśmy 9 lat, lecz również numer listopadowy jest numerem setnym pisma. To nie mało, nieprawdaz?

Reprezentujemy Polskę i Polaków poza granicami Polski i dążymy do tego, aby jak najbardziej przybliżyć swoim czytelnikom ich historyczną Ojczyznę, naświetlając nie tylko aktualne wydarzenia, ale i historię tego kraju. Nie każdy z nas ma dostęp do gazet wydawanych w Polsce i do polskiej telewizji (TV Polonia niestety w ogóle nie występuje w Rosji). Nie jesteśmy pismem, poruszającym aktualne tematy polityczne, lecz staramy się jednak na bieżąco informować czytelników o tym, co się obecnie dzieje w Polsce, i o stosunkach polsko-kaliningradzkich. Powstanie i

zawartość naszych stałych rubryk: Słynni Polacy w Rosji, Polskie drogi, Strona literacka, Akademia polska, Informacje z Konsulatu RP, We WKP, Wywiad miesiąca, Konkurs „Sprawdź swój polski” – były dokładnie przemyślane przez zespół redakcyjny z nadzieją, iż czytelnicy o różnym wieku i zainteresowaniach będą mogli znaleźć tu coś ciekawego dla siebie. Czy dobrze się sprawujemy? Odpowiedź pozostawiamy naszym czytelnikom. Jak zwykle jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje z Państwa strony na temat istniejących już działów i tych, które ewentualnie moglibyśmy wprowadzić do pisma, i oczywiście czekamy na listy. Proszę do nas pisać jak najczęściej!

Na koniec nie możemy nie wspomnieć Kazimierza Ławrynowicza, założyciela i pierwszego redaktora „Głosu znad Pregoły”, który w swoim redaktorskim kredo w nr 11/2000 pisał:

Pismo Polaków, którzy nie z własnej woli pozostali poza Krajem Rodzinnym nie powinno być tożsame ani z gazetą wydawaną w Polsce, ani z czymś co się drukuje w Rosji dla obywateli Rosji. Wobec naszej dawnej

Ojczyzny Polski, polskiej przeszłości naszych rodzin, polskich tradycji i mowy mamy uczucia i wspomnienia bardzo osobiste, może czasami romantyczne czy sentymentalne. I jesteśmy bardzo wyczuleni na gesty, które mogłyby wskazywać, że mieszkając w Rosji jesteśmy traktowani, zwłaszcza przez kogoś z naszej Macierzy, jako gorsze dzieci naszej wspólnej Matki-Ojczyzny. To nie sztuka zostać Polakiem w Polsce – o wiele trudniej zachować swoją świadomość narodową po dziesięcioleciach obczyzny, a tym bardziej wygnania w Syberii czy w Kazachstanie, gdzie język i wiara ojczyste, zwyczaje naszych dziadów, nasze pieśni narodowe były zakazane i prześladowane. A przy tym warto dodać że Polak w Rosji, który wzrósł w środowisku rosyjskim, który dlatego bliżej niż ktoś z poza tego kraju poznał naród rosyjski, nigdy nie będzie odczuwał niechęci do kogoś tylko dlatego, że jest on Rosjaninem. Właśnie o tych tak swoistych cechach mentalności Polaka w Rosji powinna pamiętać redakcja pisma polskiego w tym kraju.

M. Ławrynowicz

Święto Niepodległości – w kościele

Na Mszy Świętej 14.11.2004 w kaplicy Matki Boskiej Fatimskiej, która odbywa się o godz. 14.00, zebrało się znacznie więcej parafian, niż zwykle. Bo msza była poświęcona, świętu Niepodległości Polski.

Mszę Świętą w kaplicy celebrowali księża z Olsztyna oraz z Obwodu Kaliningradzkiego. We Mszy brali udział również goście z Olsztyna i z Ozierska. Przodkowie gości z Ozierska byli zesłańcami z terenów byłej RP do Kazachstanu.

W czasie mszy śpiewała na cztery głosy Chór Katedralny z Olsztyna.

Zauważono, że polski kościół katolicki w ciągu stuleci był stróżem języka polskiego, obyczajów, tożsamości i polskości.

Po Mszy Świętej ks. J. Steckiewicz serdecznie podziękował uczestnikom mszy, chórowi z Olsztyna: „takie śpiewanie można słuchać do rana, ale niestety, czas nie pozwala”. Po zakończeniu służby odbyło się spotkanie gości z polonią Kaliningradu i Ozierska. Ludzie starsi opowiadali o swych ciężkich losach. A przedstawiciele młodzieży, którzy uczą się na studiach w Polsce, dziękowali za możliwość

uczenia się w ojczyźnie swoich przodków. Zebrani wysłuchali wiersz o młodym wygnańcu z Polski na Wschód.

Prezes Polonii kaliningradzkiej Helena Rogaczykova opowiedziała o obecnych o działalności miejscowej Polonii.

Poloniści z Kaliningradu i z Ozierska zostali zaproszeni do Olsztyna na spotkanie opłatkowe. Po zakończeniu spotkania przyjezdni goście spróbowali polskiego bigosu kaliningradzkiego i wyjechali do Olsztyna.

Kl. Ławrynowicz

Ten wiersz słyszałem od swojej starszej siostry Eli jeszcze w czasie wojny. Jego słowa siostra przysłała z Polski w tym roku. Ale niestety, autora na razie nie znamy. Może ktoś z naszych Czytelników odpowie na te pytanie.

Wiersz ten kojarzy się z walką Polaków o wolność i niepodległość Ojczyzny i wiąże się z rocznicą Święta Niepodległości Polski – 11 listopada.

Wygnaniec Autor – nieznan.

Wiatr wionął szumiąc po pustym stepie
I śnieżną zamieć w obłoki wzbil.
A groźny tuman rwie się i trzepie,
Jakby kurhanu żałobny pył.

Wśród tego stepu, wśród wiatru fali
Pędzi kibitka w zawily szlak,

A dzwonek smutno jęczy w oddali,
Jak pogrzebowy ostatni znak.

W kibitce widać postać młodzieńczą,
Smutne, choć pewne wejrzenia słał;

Na twarzy blade ślady rumieńca,
Lecz i ten wkrótce już zginąć miał.

Wyjrzał z kibitki, potrzęsnał głową,
Nie dbał, że wzbudzi w Moskalu gniew.

Oczy swe zwrócił w stronę zachodnią
I taki smutny zanucił śpiew:

„Próżno, ach, próżno zwracam swe oczy,
próżno nadzieją ludzę się sam.

Tam kraj mój ginie w mglistej pomroce,
A ja na zawsze stracić go mam.

Już ja nie ujrzę mojej rodziny:
Ni ojca mego, ni matki mej,
Ani mej drogiej lubej dziewczyny.
Nigdy, ach, nigdy nie ujrzę jej.

Łotry w kajdany skuli me dlonie,
Lecz wolnej duszy nie zdolni skuć!

Zdejmę kajdany! Dajcie mi bronii!
Ja was nauczę, jak wolnym być!”

Wzruszył kajdany – szczękały okowy,
Lecz tylko głuchy wydały brzęk.
„Żegnam cię, Polsko, kraju kochany!”
To był ostatni wygnańca jęk.

Kl. Ławrynowicz